CENA № 1 zł. W CZECHOSŁOWACJI 3·50 kč. NALEŻYTOŚĆ POCZT. OPŁ. RYCZ. NUMER ZAWIERA 20 STR.

Światowid

№ 12 (241).
Rok VI.
16. III. 1929.



JÓZEF WĘGRZYN, jeden z najznakomitszych współczesnych artystów scenicznych w Polsce, niegdyś gwiazda teatru krakowskiego, dzisiaj chluba Teatru Narodowego w Warszawie, wieloma świetnymi kreacjami zapisany w złotej księdze Sztuki Polskiej, obchodził w ubiegłym tygodniu 25-ciolecie swej twórczości scenicznej. Ag. Fot. „Światowida“ na pł. kr. „Alfa“

LODY RUSZAJĄ.

TEGOROCZNA zima, długa i mroźna, dała się wszystkim krajom we znaki. Rzeki stanęły w okowach lodu, komunikacja kolejowa we wszystkich państwach środkowej Europy była utrudniona z powodu zasp śnieżnych, brak węgla dawał się we znaki mieszkańcom miast Polski, Austrji i Czechosłowacji. — Zdaje się jednak, że władztwo zimy już się kończy, gdyż temperatura naogół zwyżkuje, a z szeregu miejscowości donoszą o ruszeniu lodów na rzekach. Zdjęcia nasze, zamieszczone na tej stronie, ilustrują te pierwsze objawy zbliżającej się wiosny, za którą tak wszyscy tęsknimy.

Na prawo:
Lody na Dunaju ruszają: widok Dunaju w Budapeszcie. F. Fuerst — Wien.





Ren pod Kolonją rusza. W głębi na lewo słynna katedra kolońska.
Presse Photo — Berlin.



W kole na prawo — Krokusy, pierwsze zwiastuny wiosny na łąkach górskich pod Davos (Szwajcarja). R. Sennecke, Berlin.





Spuszczanie łodzi na pobrzeżach Adrjatyku, gdzie zawitała już wiosna.
Berliner Ilustr. Ges. — Berlin.



Zwały lodów na Łabie w pobliżu Hamburga, które lada chwila spłyną ku morzu. Presse Photo, Berlin.

KRAJ CIĄGŁYCH REWOLUCYJ.

PRESSE PHOTO — BERLIN.



Marsz cowboy'ów przed rozpoczęciem popisów konnych w Mexico City, stolicy Meksyku.



Narodowy taniec meksykański „El Jarabe".

MEKSYK jest tym przysłowiowym krajem rewolucji, gdzie nie może w żaden sposób zapanować stan dłuższego pokoju. Po ustąpieniu prez. Callesa, który wsławił się prześladowaniem katolicyzmu w Meksyku, objął władzę prez. Portes Gil. Jednakowoż niedługo rządził on w pokoju.

Oto w mieście Vera Cruz, znanem dobrze już z poprzednich rewolucyj meksykańskich, wybuchło powstanie, na którego czele stanął gen. Aguirre. Powstanie to zaskoczyło rząd meksykański. Na czele armji rządowej stanął b. prez. Calles, oraz gen. Almazan. Na czele powstańców stoi gen. Aguirre i gen. Escolar. Oczywiście trudno na podstawie sprzecznych nieraz i niejasnych doniesień telegraficznych, wyrobić sobie pojęcie o rozmiarach rewolucji i o siłach obu stron.



Królowa piękności, obrana w czasie popisów konnych cowboy'ów.

Rząd spodziewa się zgnieść powstanie w ciągu jednego miesiąca, co przypuszczalnie mu się uda, ponieważ rozporządza liczbą 65 tysięcy żołnierzy, a powstańcy nie mają więcej jak 20 tysięcy. Jednakowoż wojska powstańcze odniosły w pierwszych dniach duże sukcesy, zwłaszcza przy zdobyciu miasta Monterey.

Powstańcy posiadają w tej chwili w swoich rękach przeszło połowę terytorjum kraju, tak, że północny Meksyk jest całkowicie w ich władaniu. Atak wojsk rządowych posuwa się w kierunku Monterey, Vera Cruz i Nueve Leon. Z ostatnich doniesień wynika, że wojska rządowe odnoszą sukcesy i że rewolucja będzie niebawem stłumiona. Zdjęcia nasze przedstawiają szereg widoków z kraju, wstrząsanego ciągłemi rewolucjami.



Chwytanie byka na lasso.



Meksykanki w strojach narodowych na popisach konnych.

Presse Photo — Berlin.

DROGA DO MAJĄTKU.



Polska Loterja Państwowa. Od dnia 6-go marca odbywa się w Warszawie, w biurach Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej ciągnienie piątej klasy 18-tej Polskiej Loterji Państwowej. Klasa ta przynosi cały szereg wysokich wygranych, to też cieszy się ogromnym popytem wśród rzesz, biorących udział w loterji. Zdjęcie nasze przedstawia moment ciągnienia losów.

Na prawo (u góry): **Dymisja Min. Czechowicza.** Minister skarbu inż. G. Czechowicz po wręczeniu swej dymisji opuszcza Sejm, złożywszy na posiedzeniu Komisji skarbowo-budżetowej oświadczenie w sprawie przekroczenia kredytów.



Na prawo (w kole): **Nowy kierownik Min. skarbu.** Po ustąpieniu min. skarbu Czechowicza kierownictwo Ministerstwa objął Dr. Tadeusz Grodyński, dotychczasowy wiceminister skarbu.

Kiermasz św. Kazimierza w Wilnie. Dnia 4-go marca, jako w dniu św. Kazimierza, patrona Wilna — odbył się tam wielki doroczny kiermasz, tradycyjnie zwany „Kaziukiem". W kiermaszu tym biorą udział tysiączne rzesze ludności Wilna i okolic. Największym pokupem cieszą się obwarzanki, których dostarcza masowo miejscowość Smorgonie. — Na zdjęciu naszem mamy fragment tego kiermaszu na placu Łukiszki.

Zdjęć dokonała Ag. Fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

PRZED ODLOTEM DO INDYJ WSCHODNICH.



Najważniejszem nowem przedsięwzięciem lotniczem obecnej chwili jest obliczony na 6 tygodni lot dwojga angielskich lotników: pilota Drew, z brytyjskiej floty powietrznej wojennej i p. Cleaver, córki irlandzkiego ministra skarbu, których zdjęcie nasze przedstawia tuż przed odlotem z aerodromu Croydon pod Londynem. Sport & General — London.







Załatwienie sprawy mniejszościowej przez Radę Ligi Narodów. Wbrew usiłowaniom niemieckiego ministra Stresemanna, który w Genewie sprawę mniejszościową chciał wyolbrzymić, Rada Ligi poleciła jedynie dalsze jej załatwienie zwykłej komisji, do której obok przewodniczącego, przedstawiciela Japonji min. Adatci (pierwszy portret na lewo) na wniosek min. Zaleskiego powołano przedstawicieli Anglji min. Chamberlain'a (drugi portret) i Hiszpanji, min. Quinones de Leon (trzeci portret.)



Nowy książę Liechtenstein. Po śmierci swego starszego brata na tron maleńkiego księstwa Liechtenstein wstąpił Franciszek I., który przebywa stale w Wiedniu, a głośniejszym był jedynie swego czasu jako austrjacki ambasador w Petersburgu. Liczy on przeszło 60 lat.



Chińczyk biskupem. Ojciec św., który już poprzednio dla Chin mianował biskupami rodowitych Chińczyków, poruczył ostatnio zarząd diecezji chińskiej prowincji Mongolji ks. Chang. Welt Photo D. — Berlin.



Zagrzeb drugą stolicą Jugosławji. Jak wiadomo, król Aleksander ogłosił się dyktatorem dla załatwienia wewnętrznych konfliktów, między innemi także i sprawy separatyzmu chorwackiego. Jednym z kroków ku załagodzeniu tego sporu ma być ogłoszenie Zagrzebia drugą, obok Belgradu, stolicą Jugosławji. Oto jeden z głównych punktów tego miasta, plac wokoło pomnika słynnego bana Jelaczicza. Atlantic Photo.

MIĘDZY ZIMĄ A WIOSNĄ.



Do spódniczki z popielatej kashy sweter w kolorach: popielatym, granatowym i czerwonym. — Czerwony krawat.

MARZEC jest najokropniejszym ze wszystkich miesięcy. Z dzienników dowiadujemy się, że na Riwierze świeci słońce i kobiety noszą wiosenne kreacje najsłynniejszych magazynów paryskich. U nas zaś śnieg, wiatr, nie można się rozstać z ciepłem futrem i trudno myśleć o słomkowym kapeluszu.

W tym okresie pomiędzy zimą a wiosną największą popularnością cieszą·się pullowery, swetry, kamizelki wełniane, komplety z jedwabnego jerseyu, suknie z kashy lub wełnianej georgetty. — Pullowery wełniane, które się nosi do fałdowanej spódniczki z gabardiny, wykazują kombinacje kilku kolorów z przewagą koloru beige, czerwonego i granatowego. Skórzany pasek i barwny krawat uzupełniają ten sportowy strój. — Suknie z lekkiej wełny są wciąż jeszcze pełne prostoty, ale mają już bardziej skomplikowaną linję. W odróżnieniu od dawnych sukien plisowanych, mają po większej części kilka kloszy, które im nadają pożądaną szerokość. Chusteczka apaszowska, szkocka lub pasiasta, jest wprost nieodłącznym dodatkiem każdej sukni wełnianej. — Do tych sukien przejściowych nosi się wciąż jeszcze małe kapelusze filcowe lub też toczki ze wstążki „gros-grain". Ciekawą nowością są torebki z kolorowego jedwabiu lub skóry w geometryczne kwadraty, dostosowane do swetera i szala. *Jola.*



Bardzo szykowny toczek z wstążki „gros-grain" koloru beige.



Elegancka suknia z kashy beige, ozdobiona trójkolorową aplikacją oraz szalem.



Pullower i torebka w kolorach granatowym, beige i białym. Takaż sama czapka.

Ożywianie suchej cery.

W poprzednim artykuliku omówiłem ujemny wpływ mrozów na tłustą cerę. Ponieważ tłusta cera nie znosi ani mydeł, ani kremów, poleciłem częste spłókiwania twarzy gorącą wodą, a zamiast kremów i mydeł — jadalną oliwę przed spłókiwaniem, do mycia zaś wyłącznie: proszek marmurowy „Miraculum". Inaczej ożywia się nadwyrężoną w następstwie mrozów, suchą i prawidłową cerę. Przez pierwszy tydzień zmiękcza się i usuwa narosły twardy naskórek spłókiwaniami (rano, w południe i wieczorem) gorącą wodą, poczem myje się prawdziwemi migdałowemi otrąbkami Dra Lustra. — Przed każdem spłókiwaniem powlec twarz ożywczym kremem „Oxa" Dra Lustra. Od drugiego tygodnia stosuje się oprócz wymienionych zabiegów naparzania nad parą kremem „Oxa" natłuszczonej twarzy przez 5 minut, poczem spłókuje się gorącą wodą. Pudrować roślinnym pudrem egzotycznym Dra Lustra, który ma wybitną własność zmiękczania naskórka. Zaniedbaną z powodu mrozów skórę głowy radzę starannie myć Shampoonem Dra Lustra do jasnych, względnie ciemnych włosów. *Dr. Z. B.*



Interesująca suknia biała w granatowe prążki, do której dostosowana jest podszewka płaszcza.

Antoni Marczyński

ALOHA

~Powieść egzotyczna~

Ilustr. A. Żmuda

— Aloha, Lili, — zabrzmiał jego głos...

— Aloha, — wykrztusiła, nie podnosząc powiek. Wolała się łudzić, że to sen rozkoszny, a nie smutna rzeczywistość... rozstanie...

— Coś nazbyt długo żegnaliście się, Rysiu — pogroziła Violet żartobliwie, kiedy Ryszard zsunął się zręcznie po stoku jaru i dopędził swą wybrankę na dole. Potem zakrzyknęli trzykrotnie „Aloha", a nie doczekawszy się odpowiedzi, ruszyli rzeźkim krokiem wzdłuż brzegu strumienia, co miał im być przewodnikiem. Zaś na górze, nad brzegiem wąwozu leżała bronzowa dziewczyna i łkając rozdzierająco tuliła rozpaloną twarzyczkę do chłodnych mchów, z których ciepłe całunki słońca nie spiły jeszcze łez rosy.

Dziesięć dni później Ryszard Grath i Violet Dragon opuścili Honolulu na pokładzie olbrzymiego parowca „President Ulysses Grant". Przerwały się już dawno barwne wstęgi serpentyn, jakiemi obrzucili ich znajomi, przyjaciele: Dr. Hearne, jego bratanica Lucy, która pogodziła się juz z losem i naprawdę serdecznie uściskała dawną rywalkę, dalej poczciwy Le Brix, który w dalszym ciągu nie wierzył, iż Ralph Dragon był pospolitym zbrodniarzem, wreszcie Mrs. Rebecca Yeats, narwana miljonerka, ale „baba z kościami dobra", według zgodnej opinji obydwóch starszych panów. Zniknęły już ich sylwetki zasłonięte plecami budynków portowych i las masztów zaczął się zwolna zacierać. Okręt zataczał łagodny łuk w lewo, defilując przed wyniosłym stożkiem „Djamentowego Przylądku"...

— Diamond Head — rzekł Ryszard oparty o burtę...

— Tam miała czekać — wtrąciła szeptem Violet...

Tak, tam miała czekać i żegnać stamtąd odjeżdżający okręt. Tak im przyrzekła dzisiaj, kiedy ją spotkali i prosili, aby przyszła do przystani. Na to nie chciała się zgodzić. Może się wstydziła, lub lękała się może, że wybuchnie płaczem jak wtedy, u stóp wulkanu Mauna Loa. Natomiast obiecała solennie, iż będzie czekać choćby do nocy na „Djamentowym Przylądku" i prześle im stamtąd ostatnie pożegnanie...

— Spojrz-no, Rysiu... Tam ktoś stoi bodaj.

Okręt zataczał łuk tak blisko brzegu, że gołem okiem można było dojrzeć sylwetkę dziewczyny, stojącej na wzgórzu. Powiewała nad głową dużym liściem palmowym, wypatrując zapewne podobnego sygnału od kogoś z pasażerów statku...

— To ona, napewno ona, — upierała się Violet, poczem oboje zaczęli potrząsać chusteczkami, a za nimi cała zgraja towarzyszów podróży, znajdujących się na najwyższym pokładzie i przy tej burcie właśnie.

„President Ulysses Grant" pruł bez litości fale oceanu, co gnane do szturmu przez tysięczne szeregi siostrzyc biegły bez wiary w zwycięstwo na plaże zatoki Waikiki i Maunalua, aby tam skonać u stóp palm wyniosłych. „President Ulysses Grant" mknął szybko i postać samotnej dziewczyny na „Djamentowym Przylądku" zaczęła się niebawem kurczyć, maleć, zacierać, aż zlała się w jedno wraz z tłem zielonem. Lecz Ryszard i Violet trwali nadal przy burcie, powiewali wytrwale chusteczkami i wsłuchiwali się w żałosną pieśń rozpiętych drutów anteny, bo wydało im się obojgu, że na skrzydłach wiatru biegnie z wyspy Oahu rzewny płacz bronzowej dziewczyny i jej pożegnalny okrzyk:

A L O H A!!!

KONIEC.



CZŁOWIEK O ŻÓŁTYCH OCZACH.

W NASTĘPNYM NUMERZE „ŚWIATOWIDA" ROZPOCZYNAMY DRUK NIEZWYKLE SENSACYJNEJ POWIEŚCI PODRÓŻNICZEJ

„CZŁOWIEK O ŻÓŁTYCH OCZACH". GŁOŚNEJ AUTORKI ANGIELSKIEJ ROSITY FORBES.

Powieść ta niesłychanie interesująca w fabule opowiada o emocjonujących przygodach wysłanniczki angielskiego pisma w głąb niezbadanych ostępów pustyni afrykańskiej. Tło powieści barwne, tempo akcji żywe, cały czas czytelnik śledzi w naprężeniu koleje przygód śmiałej kobiety ściganej przez tajemniczego człowieka o żółtych oczach...

„CZŁOWIEK O ŻÓŁTYCH OCZACH" to jedna z najlepszych powieści sensacyjnych i podróżniczych współczesnej Anglji.

Wyłączne prawo przekładu powieści na Polskę nabyła redakcja „Światowida". Powieść ta będzie pojawiać się w odcinku naszego pisma z ilustracjami znanego malarza Alfreda Żmudy.

„CZŁOWIEK O ŻÓŁTYCH OCZACH" fascynować będzie liczne rzesze Naszych Czytelników.





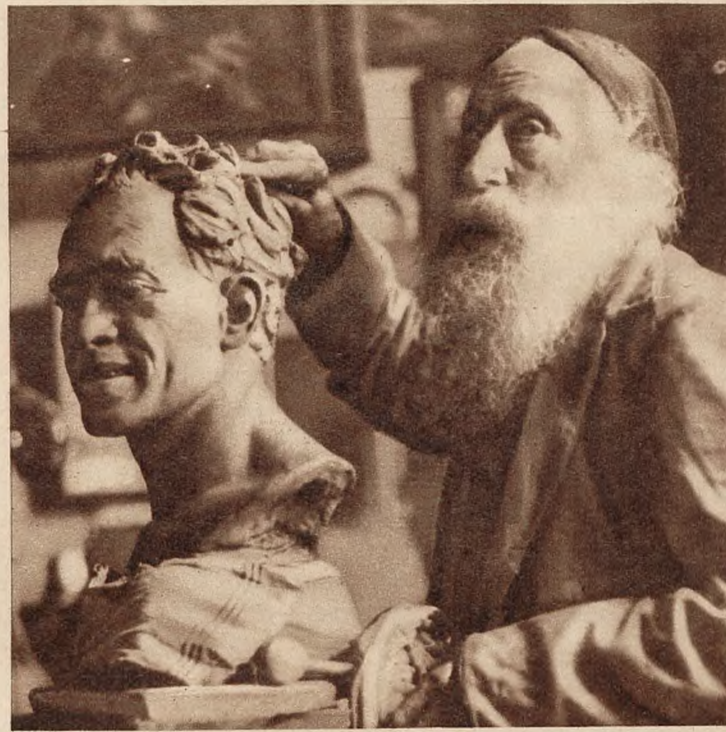
Karnawał w Paryżu. Gdy u nas Wielki Post zamyka karnawał, w Paryżu właśnie w tym czasie odbywają się uliczne pochody karnawałowe. Tego roku tematu do zabawy dostarczył m. in. pakt Kelloga (min. Briand na pierwszym planie wozu) i „sztuczny człowiek", prowadzący wóz. Presse Photo — Berlin.



Wieloryby na wybrzeżu egipskiem. Wielki orkan, który nawiedził południową część Morza Śródziemnego, spowodował na wybrzeżu egipskiem dość niezwykłą sytuację. Oto wzburzone fale wyrzuciły na brzeg morski cielska młodych wielorybów, ku uciesze rybaków, no — i zagran. turystów.



Wiosna w Lugano. Gdy my ciągle jeszcze nie możemy się wyrwać z okowów zimy i stoimy pod grozą powodzi z chwilą, gdy olbrzymie masy śniegu zaczną topnieć, w południowej Szwajcarji, w prześlicznej miejscowości zakwitły już pierwsze wiosenne kwiaty. Welt Photo Dienst — Berlin.



Zgon sławnego rzeźbiarza. Z początkiem marca zmarł w Neapolu, w wieku lat 77, najstarszy a zarazem najznakomitszy współczesny rzeźbiarz italski, Vincenzo Gemito, którego dzieła cieszyły się wielkiem uznaniem i poza Italją. C. Delius — Nice.



Niemiecki mistrz boksu. Z ogromnym entuzjazmem powitali Niemcy swego rodaka, wracającego po triumfach amerykańskich Maksa Schmelinga. Z mnóstwa fotografij, przy tej sposobności zrobionych, wybieramy tutaj powitanie boksera przez chińską artystkę filmową Annę May Wong. Welt Ph. D. Berlin.



Wiosenne Targi Lipskie. Mimo wielkiej konkurencji powstałych w rozmaitych miastach europejskich po wojnie perjodycznych „Targów", lipskie zachowały swoje znaczenie. To wielkie miasto saksońskie, w zwykłym czasie znane tylko jako siedziba ruchu księgarskiego, na czas Targów przemienia się w efektowną wystawę reklamującego się oryginalnie przemysłu. The New York Times - Berlin.



Waza z przed 2.000 lat. Słynne Brytyjskie Muzeum w Londynie zamierza podobno sprzedać jedną z najstarszych artystycznych waz na świecie, pochodzącą z czasów rzymskiego cesarza Sewerusa a wsławioną przed rokiem tem, że jakiś obłąkany rozbił ją w kawałki i z trudem udało się ją zlepić.

Fot. dr. J. Rodkowski, Lwów.

NIEMIECKI WRÓG PRUSACTWA.

Fot. dr. J. Rodkowski, Lwów.



Muzeum „Bavaria" w Monachjum z galerją zasłużonych.



Brama zwycięstwa (Siegestor) w Monachjum od południa.

„NASZYM największym wrogiem są Prusy". Nawet na tle znanego separatyzmu Bawarji te słowa, które padły niedawno z ust oficjalnego przedstawiciela rządu bawarskiego, wywołały niemałą sensację.

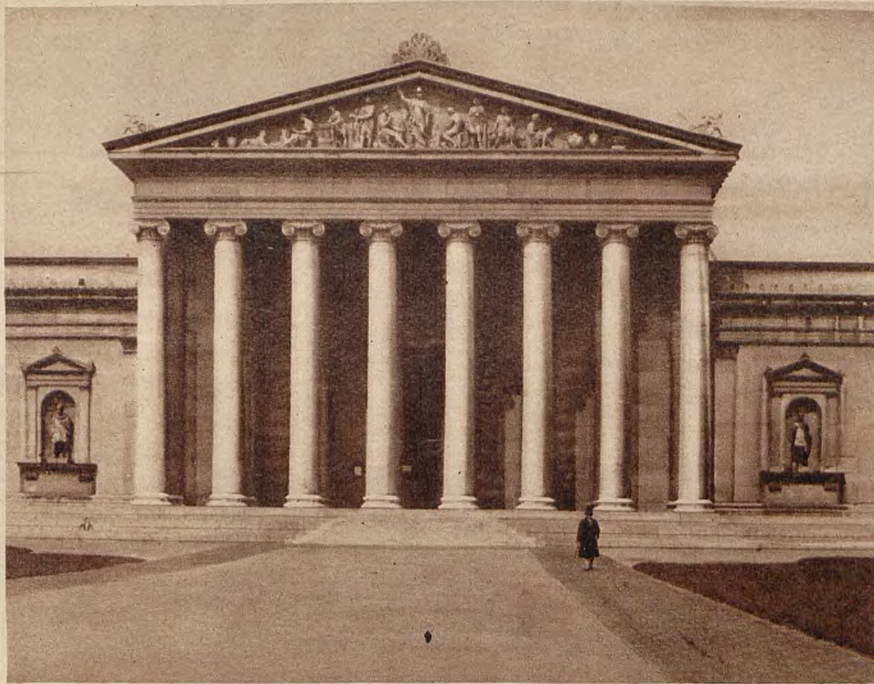
Separatyzm Bawarji datuje się od dawna. Jeżeli my np. skarżymy się na różnice dzielnicowe, to w Niemczech odrębności poszczególnych części państwa są bez porównania większe a opierają się nie na jakichś nieuzasadnionych uprzedzeniach lub przesądach, lecz na ugruntowanym wiekowym historycznym rozwoju, głęboko w psychice całego społeczeństwa tkwiących różnicach. Jak np. potoczny język chłopa meklenburskiego jest prawie niezrozumiały dla chłopa bawarskiego, tak do dziś dnia w duchowej strukturze państwa znać następstwa tego faktu, że Niemcy jako naród rozpadają się na kilka odrębnych szczepów.

Ta różnica nigdzie nie zaznaczała się i nie zaznacza do dziś dnia tak silnie, jak w stosunku Bawarji do Prus. Złożyły się na nią bowiem w danym wypadku obok wiekowych szczepowych odrębności, inne jeszcze ogromnie ważne czynności. A więc naprzód różnica religijna: podczas gdy Prusacy w większości są protestantami, Bawarczycy byli i są katolikami i to katolikami, do swojej wiary głęboko przywiązanymi, rozmiłowanymi szczególnie w zewnętrznych jej manifestacjach. Przyłączyła się również i odrębność dynastji: Prusy przypadły Hohenzollernom, Bawarja była pod rządami Wittelsbachów, dynastji starej i poważnej, która przed tamtą długo karku zgiąć nie chciała. Prawda, po zwycięstwie nad Francją dokonało się w styczniu 1871 roku, w Sali Zwierciadlanej Pałacu Wersalskiego, wskrzeszenie cesarstwa niemieckiego i właśnie Wittelsbach na czele innych książąt niemieckich Hohenzollernowi koronę cesarską ofiarował, niemniej jednak Wittelsbachowie nigdy swej dumy rodowej się nie wyrzekli, a prowokacyjne niejednokrotnie postępowanie Wilhelma II. przeciwieństw załagodzić oczywiście nie zdołało.

Dużą rolę gra również i rywalizacja stolic obu państw: w Monachjum, patrzano zawsze zawistnym okiem na supremację Berlina, uważając go za dorobkiewicza. Charakter społeczeństwa obu tych miast jest również odmienny. Berlińczycy w przeciwieństwie do Monachijczyków nie mają tych sympatycznych cech, które np. i naszym artystom uprzyjemniały pobyt na studjach malarskich w stolicy Bawarji. — My ze swej strony podajemy tutaj kilka obrazków z dzisiejszego Monachjum, które niewątpliwie od berlińskich będą sympatyczniejsze.



Ratusz w Monachjum, w głębi katedra.



Propyleje w Monachjum.



Lwy u wejścia do galerji dowódców.



Brama Karola.



Brama królewska.

NA SREBRNYM EKRANIE.


Nowe zjawisko ekranu amerykańskiego MARIA ALBA, pełna zuchwałej kokieterji i nonszalancji w obrazie produkcji Fox-Film p. t.: „Dziewczyna portowa“. Fr. Fuerst — Paris.


Scena z potężnego filmu francuskiego „L'argent“ (Pieniądz) według powieści E. Zoli: wspaniały bankiet wydany przez wielkiego finansistę dla grona przyjaciół. Fr. Fuerst — Paris.


DOLORES DEL RIO, fascynująca urodą i talentem artystka filmu amerykańskiego w nowej kreacji w obrazie produkcji Fox'a p. t.: „Czerwona tancerka z Moskwy“. Fr. Fuerst — Paris.


BRIGITTA HELM, najbardziej niesamowita z aktorek filmowych w filmie „L'argent“ (Pieniądz) według znanej powieści Emila Zoli.


ANNA ONDRA, prześliczna artystka wiedeńskiego filmu o zmysłowym „charmie“, zaangażowana została przez wytwórnie amerykańskie. Oto A. Ondra w „Zuzannie od saksofonu“.


KEN MAYNARD I MARION DOUGLAS, przemiła para artystów w nowym obrazie „First National'u“ p. t.: „Życie cyrku“.


LILI DAMITA w niedbałej pozie pełnej sennego, zmysłowego lenistwa w filmie „Trzpiot“. Wiener Photo Kurler — Wien.

NA ZIEMI WULKANÓW.



Wulkan Mayon na Filipinach od strony miasta Manila.



(Na prawo): Młode dziewczęta z plemienia „Igorotów“ w strojach narodowych.

W POPRZEDNIM numerze naszego pisma daliśmy szereg zdjęć z życia Polaków w mieście Missiones Apostoles w Argentynie. W dzisiejszym numerze dajemy zdjęcia z wysp Filipińskich, nadesłane nam łaskawie przez stałego Czytelnika „Światowida“ p. W. Sielskiego, zamieszkałego w mieście Manila.

Wszędzie zatem, jak widać, rozsiani są Polacy, wszędzie z myślą o starej, opuszczonej przed latami Ojczyźnie pracują na chleb codzienny. Warunki związały ich z obcem środowiskiem i obcą ziemią, ale myśli ich pozostają polskie, tęsknota za krajem rodzinnym nie opuszcza ich nigdy,

Zdjęcia, przesłane nam łaskawie przez p. Sielskiego. obrazują przyrodę tego barwnego wieńca wysp, należących do Stanów Zjednoczonych. W skład wysp Filipińskich, które stanowią jakby przedłużenie Półwyspu Malajskiego, wchodzą wyspy Luzon, Mindanao, Zebu, Samar, Negros, Mindoro, Halauan i inne. Obszar ogólny sięga niemal 300.000 km², ludność wynosi 11 milj. głów. Pasma górskie, przecinające wyspy Filipińskie, posiadają liczne wulkany, z których najsławniejsze są wulkan Mayon (2.715 m) i Gundung Apo (3.200 m).

Wybuchy wulkaniczne nawiedzają wyspy Filipińskie bardzo często. Ostatni wielki wybuch zdarzył się w lipcu ub. r. i wyrządził wielkie szkody w okolicy Manili. Bogactwo wysp Filipińskich stanowią: złoto, srebro, miedź, bogate kopalnie rudy żelaznej i węgla, świetne zbiory tytoniu, ryżu i owoców. Ludność Filipin przedstawia pstrą mieszaninę kilku szczepów: Malajów, Negrytów (pramieszkańców wysp), Kreolów, Meteków, Chińczyków, Japończyków, Europejczyków i Amerykanów. 90 proc. ludności należy do religji katolickiej, reszta do specjalnego odłamu chrystjanizmu, t. zw. „niezawisłego kościoła filipińskiego“. Władzę wykonuje gubernator amerykański.



Dom mieszkalny plemienia „Igorotów“ na Filipinach.



Dobywanie soli na Filipinach w specjalnie urządzonych tężniach w zagłębieniach terenu (prow. Cavite w odl. 30 km. od Manili).



Groźny wąż — cobra, którą spotyka się często na wyspach Filipińskich, a zwłaszcza na wyspie Mindanao.



Ulubiona zabawa Filipińczyków: walka kogutów.



Specjalny rodzaj kary na złodziejów w głębokich prowincjach: zakucie nogi w pniu.



Sklep (skład słodyczy i cukiernia) p. W. Sielskiego, naszego korespondenta w Manili (Filipiny). Na prawo z fajką p. Sielski, na schodach pracownik firmy p. Januszkiewicz, w aucie p. Antoniewski, obok mała Jadwisia Sielska.

ROLNICY U PANA PREZYDENTA RZPLTEJ.



W uznaniu znaczenia pracy rolnej dla dobra Państwa p. Prezydent Rzpltej zaprosił do Warszawy, do swej rezydencji na Zamku Królewskim, kilkuset rolników ze wszystkich stron kraju i wręczył im odznaczenia. Fotograf nasz dokonał zdjęcia p. Prezydenta (x) i Jego Małżonki (xx) w otoczeniu zaproszonych.

O ROZWÓJ ZAKOPANEGO.



Celem narad nad dalszym rozwojem Zakopanego jako ośrodka zdrowotnego, sportowego i turystycznego odbyła się tam w hotelu Bristol międzyministerjalna ankieta, w której wzięli udział między in. pp. wicewojewoda Duch (1), p. Rappe przedstawiciel Min. Rob. Publ. (2) i prezes Zw. Turyst. Orłowicz (3).



Po rezygnacji dotychczasowego prezesa Pol. Akademji Umiejętności w Krakowie, prof. Rozwadowskiego, członkowie Akad. złożyli tę godność w ręce dotychczasowego wiceprezesa prof. Kostaneckiego.



Na lewo — W Paryżu zmarł nagle śp. Stanisław Grabiański, zastępca Naczelnika Wydz. Pras. M. S. Z., bardzo ceniony zarówno dla swych zdolności jak i swego charakteru.



Pola Negri zrywa kontrakt. Według wiadomości, które obiegły całą prasę, nasza słynna rodaczka Pola Negri, mająca grać główną rolę w „Naszyjniku królowej" zerwała kontrakt, płacąc bardzo znaczne odszkodowanie. Jej następczynią w tej roli została p. Marcelle Jefferson-Cohn, którą przedstawia zdjęcie.

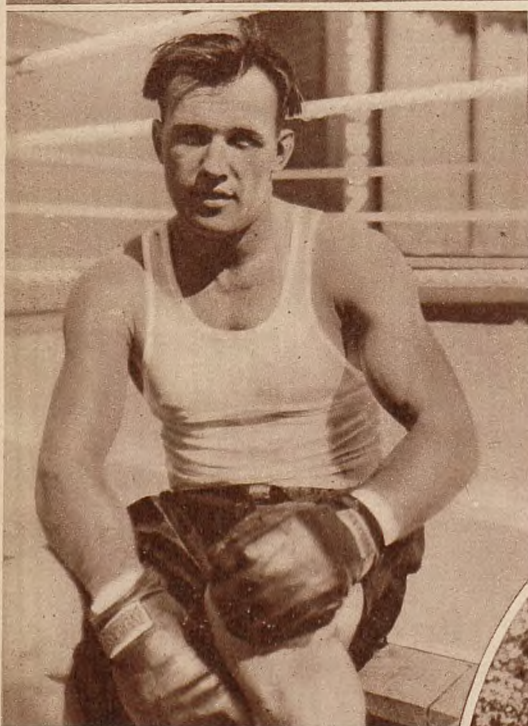
Z KRÓLESTWA SPORTU.



Moment z matchu hockeyowego, rozegranego pomiędzy reprezentacją słuchaczek z Oxfordu a teamem Cambridge. — Zwyciężył team z Cambridge. Keystone, London.



Pływak amerykański Walter Lauffer ustanawia nowy rekord światowy w pływaniu nawznak na dystansie 150 yardów w Chicago w czasie 1 min. 41 3/5 sek. Dawny rekord Waltera Spence'a wynosił 1 minutę 43 sekundy. Atlantic Photo — Berlin.



Jack Sharkey, jeden z najwybitniejszych bokserów świata, trenuje przed spotkaniem bokserskiem ze znakomitym pięściarzem — Stryblingiem. Photo by Underwood.



Na prawo (w owalu):

Senorita d'Alwarez, jedna z czołowych tennisistek świata, odpoczywa po trudach spotkania na łące pod Cannes (Riwiera). C. Fuerst — Wien.



Marta Norelius, największy kobiecy talent pływacki, która odniosła wspaniałe zwycięstwo na Olimpjadzie w barwach amerykańskich, jest posiadaczką 10 rekordów światowych w pływaniu od 200—1.500 m. Obecnie ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 500 yardów w czasie 6 min. 29 sek. Welt Photo Dienst — Berlin.

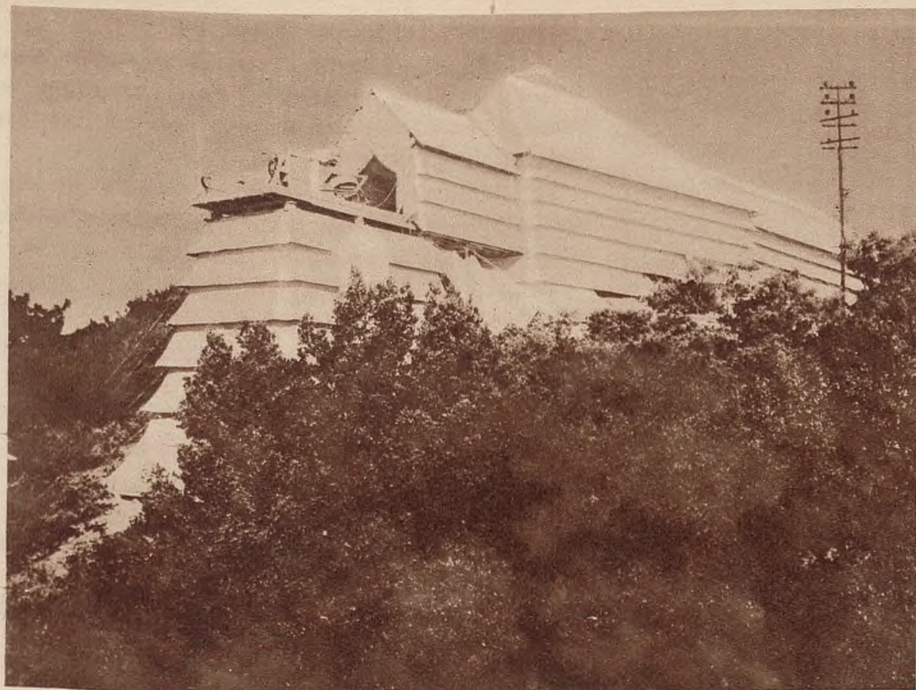




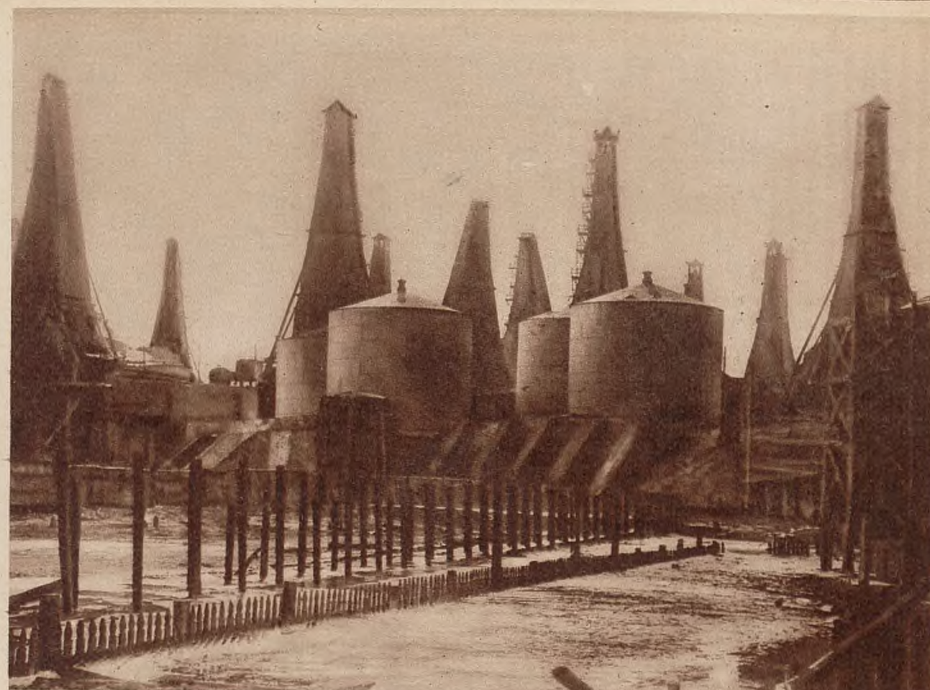
Moment z matchu hockey'owego między Wiener Eislauf-Verein a Berliner Schlittschuh-Club, zakończonego zwycięstwem wiedeńskiego teamu w wysokości 3:2. R. Sennecke — Berlin.



Sezon wioślarski w Anglji rozpoczął się już na dobre. Zdjęcie nasze przedstawia wyścig 8-wiosłowych łodzi w Cambridge, w którym brało udział 61 osad wioślarskich. Sport & General — London.



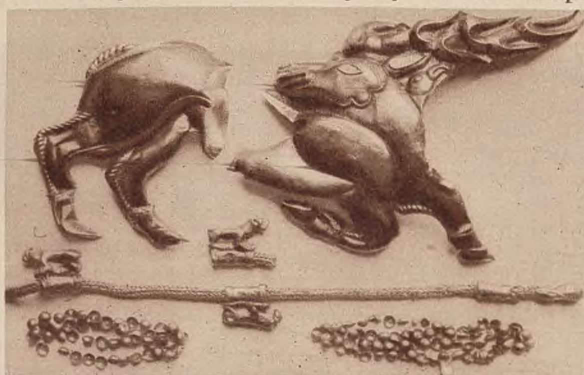
Największy teleskop świata. Największy teleskop w świecie posiada obserwatorjum astronomiczne na Mount Wilson w Kalifornji. Rozmiary instrumentu są ogromne, waga ruchomej części teleskopu wynosi 90 ton, wielkie zwierciadło mające średnicę 2 m 57 cm waży 4.000 kg. Oto widok obserwatorjum. Presse Ph.

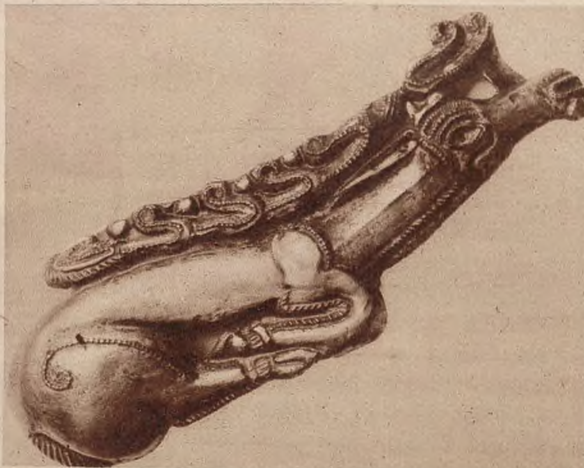


Centrum przemysłu naftowego w Rosji. Najbogatsze rosyjskie źródła nafty znajdują się na Kaukazie. Najsławniejsze tereny posiada miasto Baku. Przed wojną tereny te przynosiły olbrzymie dochody, rządy jednak bolszewickie nie wyszły na dobre eksploatacji. Obecnie Baku dźwiga się z upadku. Wide World Ph.



Wystawa ikonów rosyjskich w Berlinie. W Berlinie otwarto wystawę rosyjskiego malarstwa kościelnego, na której znalazły się ikony rosyjskie od najstarszych t. j. pochodzących z XII w. aż do najnowszych. Zdjęcie przedstawia ikon, pochodzący z r. 1751, a będący dziełem Piotra Goldobina. Należał on do klasztoru dońskiego w Moskwie.





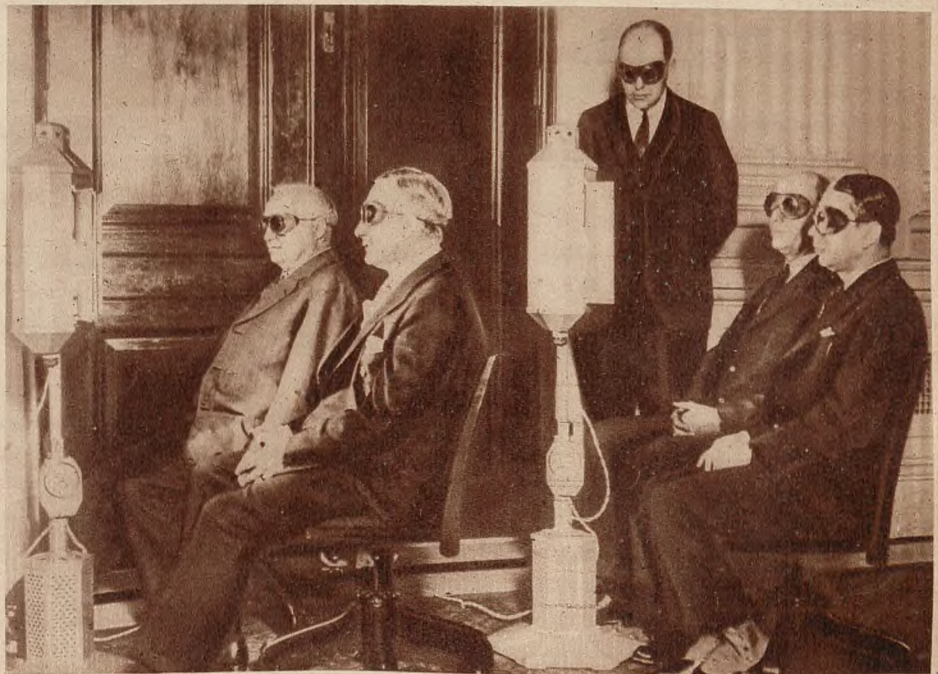
Nowe odkrycia na ziemi węgierskiej. Archeologowie węgierscy odkryli niedawno w kilku miejscowościach, leżących na obszarze Pusty węgierskiej, kilka niezmiernie ciekawych okazów sztuki scytyjskiej. Jak wiadomo, Scytowie, ci nomadowie starożytności, zapędzali się w swoich wyprawach łupieskich aż nad Dunaj. Zdjęcia nasze przedstawiają szczerozłote ozdoby i figurki, wykonane przez Scytów. Na przedmiotach tych znać wyraźny wpływ sztuki assyryjskiej. C. Fuerst — Paris.



Księżniczka maszynistką kolejową. Córka ks. hiszpańskiego Cadaguna studjuje w Madrycie na politechnice i specjalizuje się jako inżynier kolejowy. Oczywiście odbywa ona również praktykę, a zdjęcie przedstawia ją, jak w stroju palacza kolejowego odbywa podróż na lokomotywie pociągu na linji Madryt—Gijon. Presse Ph., Berlin.



Pirandello pozuje. Znakomity włoski dramaturg Luigi Pirandello którego utwory sceniczne grane są na wszystkich scenach świata wybiera się jak słychać do Ameryki, gdzie kilka jego dzieł ma być sfilmowanych. Przed wyjazdem pozuje znanemu portreciście włoskiemu Primo Conti'emu w atelier malarza w miejscowości Viareggio. C. Fuerst — Wien.



Snobizm amerykański jest bezgraniczny. Oto świeży kwiatek z tego wdzięcznego pola. Jak wiadomo, kurację chorego króla angielskiego Jerzego V przeprowadzało się przy pomocy sztucznego słońca górskiego. Otóż niektórzy członkowie senatu amer. postanowili skosztować tych „królewskich" rozkoszy i naświetlają się, jak to widać na zdjęciu, przy pomocy identycznych aparatów. Berl. Illustr. Ges.

OSTATNI BIEG



KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK

Otulona szczelnie wielkim, jaskrawym szalem siedziała na poziomo ułożonych nartach z podwiniętemi pod siebie nogami. Rysów jej twarzy niepodobna było rozeznać w mroku.

— Dobry wieczór panu! — zaśmiała się nerwowo, nadrabiając miną. Co pan tu robi?

Sztubacka brawura młodej dziewczyny usposobiła mnie niezbyt życzliwie do dalszej konwersacji.

— Chciałbym raczej wiedzieć — odburknąłem ostro — skąd pani się tu wzięła?

Wzruszyła ramionami.

— Czekam na kompanów.

— Tu — ?

— Pan się dziwi? — Zjeżdżają jak z mazią! Nie miałam siły czekać na nich dłużej ponad Wierchcichą.

— Wolno jednak spytać, dokąd mieliście zjeżdżać?

— Do Cichej.

— Doskonale! — sapnąłem z irytacją. Dlatego pani przeszła przez Zawory! Krok nader nierozsądny. Gdyby nie przypadek, byłaby pani czekała do maja na towarzyszów. W maju nikną śniegi i łatwo wtedy odszukać znajomych, zgubionych zimą w zaspach.

— Hm, to okropne — westchnęła z ironją. Sądzi pan, że jestem tak niedołężną, że o własnych siłach nie przedostałabym się do Podbańskiej? Nonsens! Pozatem, nie mogę zrozumieć, czemu do tej pory moi kompani grzebią się tam w górze, nad Zaworami? Wszak wiedzieli przecież, że skręcam ku przełęczy!

— Zgubili panią we mgle.

— Ach, tak! — No a ślady? — Spostrzegli chyba szlak? —

— W kurniawie? Pani żartuje —! Nie mogli się zresztą nawet domyślać. O Zaworach przecież nie było mowy.

— Przeciwnie — zaprzeczyła żywo — wspomniałam rano, gdyśmy wyruszali, że pan podobno z całych Tatr najbardziej lubi ten zakątek. Opowiadał o tem Prut wczoraj wieczór w schronisku przy Pięciu. Trudno mi było wyraźniej nalegać —

— Rozumiem.

Niezbyt grzeczne odpowiedzi moje zbiły ją nieco z tonu.

Dźwignęła się z wysiłkiem, opierając ręce o wykrot drzewa.

— Forma niebywała! — szydziłem bez litości, obserwując w mroku jej poruszenia. W tak świetnej kondycji mogłaby pani dotrzeć dziś nietylko do leśniczówki, ale i do Szczyrby!

— Gdzie oni? — zapytała potulniejszym głosem.

— Tam! Na Wierchcichej! Walczą od dwóch godzin z wichrem i śniegiem — dla kaprysu pani. Welisz o mało nie przypłacił życiem całej zabawy. Wrócił do schroniska przy Pięciu Stawach. Prut i Nidowicz przeszukują zbocza Cichej Doliny. Niema o czem mówić — efekt wspaniały! Raczy pani teraz nałożyć narty. Póki jeszcze widno, zjedziemy do szałasu w lesie nad potokiem.



W milczeniu zarzuciła worek na ramiona i chwiejnym ruchem skierowała deski wdół, ku Koprowej. Z zaciekłym uporem usiłowała utrzymać się w formie. Zmęczenie jednak brało zwolna górę nad jej sportową wolą. Po paru stromych łukach, sforsowanych siłą, zachwiała się na nogach i bezwładnie niemal runęła w zaspę śnieżną.

— Może pani pomóc? — krzyknąłem rozbrojony.

— Nie. Dziękuję panu.

Podniosła się powoli i znużonym gestem oparła się plecami o nagi pień smreka.

— Uparta sztuka — mruknąłem do siebie z przebłyskiem jakiejś nagłej życzliwości. Imponowała mi. Po całodziennej walce z huraganem, wpółżywa z przemęczenia, wydobywała ostatki energji dla ratowania swej klasy sportowej. Broniła się z ambiceją, właściwą jedynie sportsmenom z krwi i kości.

Z rosnącym podziwem obserwowałem jej wysmukłą postać, mętnym zarysem majaczącą we mgle na skraju puszczy.

Bór mierzchnął coraz szybciej.

Z tajnych gąszczy leśnych czołgał się bezszelestnie nawą starych smreków siny, wieczorny mrok.

Ciemniały śniegi.

Rdzawym refleksem barwiły się strzępy szarpanych wiatrem mgieł.

Szła noc —

Zjechałem szybko ku smrekowi.

— Ciemno — ozwałem się stanowczym tonem. Musimy prędzej zjeżdżać. Proszę mi oddać wór. Pomogę pani. Inaczej skończy się na nocowaniu pod krzakiem w lesie.

Nie czekając nawet na jej odpowiedź, ująłem ją pod ramię i wypatrując jaśniejsze polany w mierzchnącej puszczy pomknąłem wdół we dwoje.

W parę minut później stanęliśmy przed czarnym, samotnym szałasem ponad potokiem.

Wpółzawiana śniegiem, dziurawa buda zionęła pustką, chłodem i wilgocią.

Pchnąwszy drzwi, umieściłem turystyczny bagaż pod ścianą izby i chwyciwszy czekan, ruszyłem na zdobycie drzewa na ognisko.

— Proszę wyciągnąć pled z mojego worka — rzuciłem na odchodnem pannie Ward, Przemarznie pani.

Skinęła w odpowiedzi głową, lecz nie ruszyła się z progu szałasu.

— — — — — — — — — — — — —

Zebrawszy naręcz chrustu i gałęzi, wróciłem do schroniska. Wygarnąłem deską nasypy śnieżne z pod ścian i podłogi i oczyściwszy stare palenisko, zabrałem się z pośpiechem do niecenia ognia.

Żmudny trud! Leniwe, anemiczne iskry, dobywające się z garstki chrustowia, pełgały suchotniczo wśród mokrych gałęzi. Pokryte lodem, przemarznięte szczapy tliły posępnie purpurowem światłem w czarnych obłokach gryzącego dymu.

Siadłem na kłodzie zwęglonego drzewa opodal watry i zmęczonym wzrokiem począłem śledzić nikłe błyski ognia.



Nad dachem budy przewalał się z szumem wiatr. Zawodziły potępieńczym jękiem trawione ogniem gałęzie smreczyny. Trzaskały skry —

(Ciąg dalszy nastąpi)

Monety polskie.

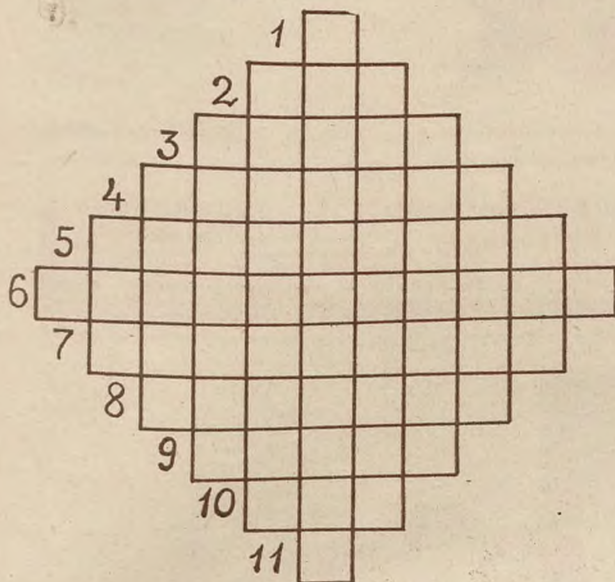
W dalszym ciągu podajemy zdjęcia monet polskich:



Moneta próbna 100-złotowa, projekt Szukalskiego. Średnica 21 mm. *Tasama moneta z tyłu.*

Ag. Fot. „Światowida“ na pl. kraj. „Alfa.

Zagadka gwiaździsta.



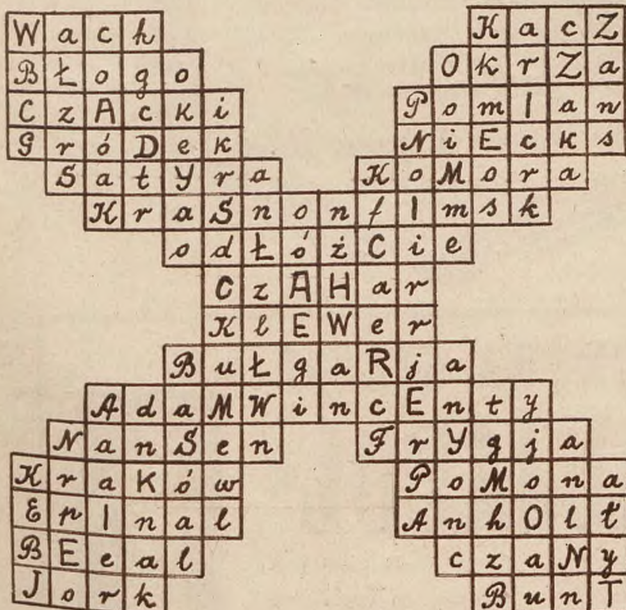
W kwadraty figury wpisać słowa, składające się z podanych 61 liter. Srodkowy rząd poziomy i pionowy poda ustawę zasadniczego ustroju państwa, nad której reformą się obecnie obraduje.

a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, b, c, c, e, e, f, h, j, j, k, k, k, k, l, m, n, n, n, n, n, n, n, o, o, o, o, o, r, r, r, s, s, s, s, s, t, t, t, t, u, u, u, w, w, y, y, z, z, z.

Znaczenie wyrazów poziomo: 1 — spółgłoska, 2 — ptak, 3 — urządzenie do kąpieli, 4 — miasto w Małopolsce, 5 — miasto w Rumunji, 6 — ?, 7 — ptaki morskie, 8 — kwiat wodny, 9 — owad, 10 — jak nazywano matkę Goethego? 11 — samogłoska.

Za rozwiązanie niniejszej zagadki przeznacza redakcja „Światowida“ **chustkę na szyję (apaszkę).**

Rozwiązanie z Nr. 10.



Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 10 nadesłali:

Cz. Kozłowski Warszawa, N. Policzyńska Rembertów, Michał Sławnicki Łuniniec, Teofil Sławnicki Łuniniec, Dorota Herbstmanówna Warszawa, H. Gielińska Środa.

W losowaniu o nagrodę los padł na p. **Michała Sławnickiego z Łunińca,** któremu prześlemy w najbliższym czasie nagrodę w postaci **wody kolońskiej i mydełek.** Prosimy go zatem o podanie bliższego adresu celem przesłania nagrody.

Ogłoszenie o nagrodzie nie zostało przez niedopatrzenie w druku umieszczone w N-rze 10.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 12 z dnia 16-go marca 1929 roku.

KŁOPOTY MIESZKANIOWE TROCKIECO.



„Wszystkie drzwi są przedemną zamknięte!...“ (Zürcher Illustr. Zeitung).

KŁOPOTY HOCKEY'ISTKI.

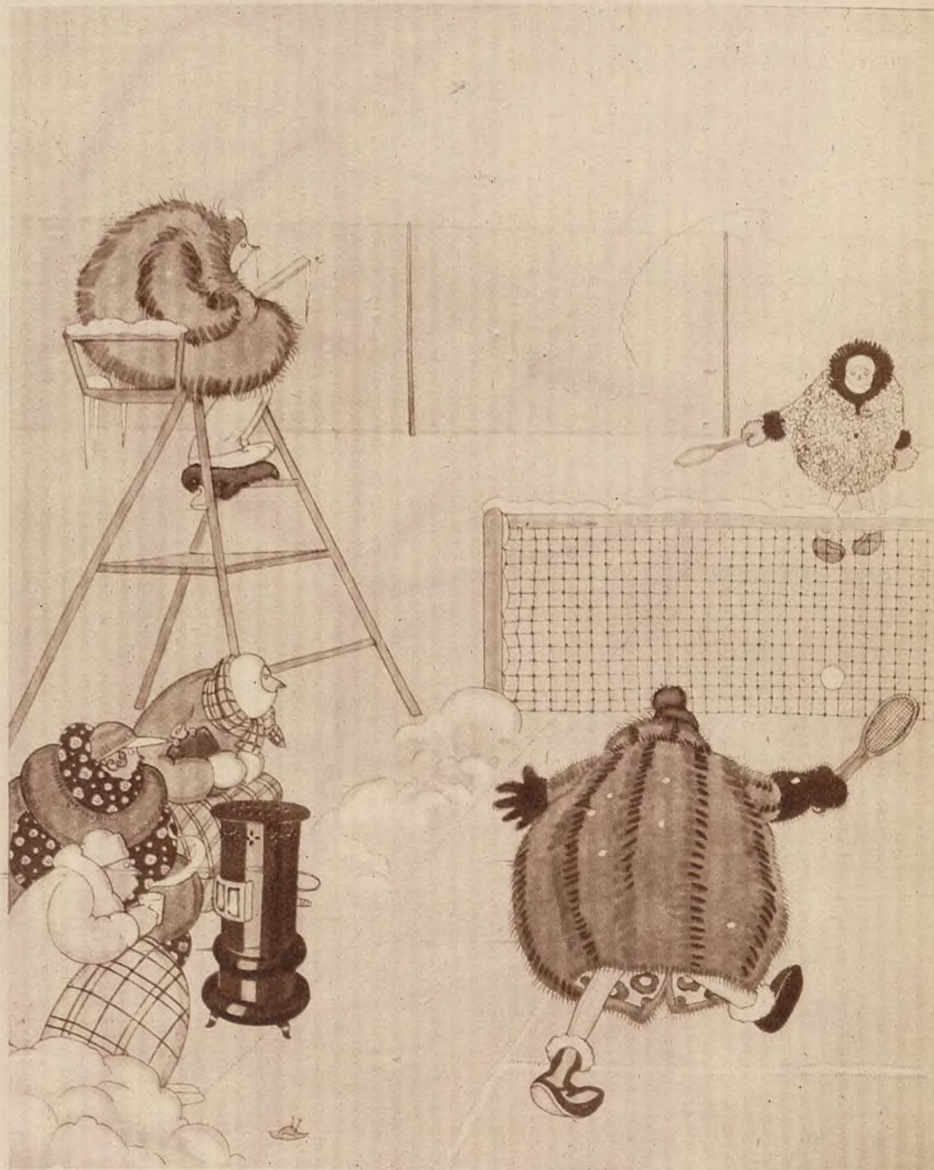
Ach, do licha, nie mam szczęścia! Tak wspaniale podprowadziłam krążek pod samą bramkę, a tu widzę, że to nie krążek, ale moja puderniczka, która wypadła mi z kieszeni...“



NIEMCY W WENECJI.



„Ach! Emciu droga, to prawdziwy romantyzm: laguny, Campanilla, barkarola i beczułeczka piwa na gondoli!“



Jak wyglądają tegoroczne rozgrywki tennisowe na Riwierze francuskiej?



W MUZEUM.



„Ta waza ma 3004 lat.“
„Skąd wiesz tak dokładnie?“
„Profesor, u którego studjowałem, mówił mi przed czterema laty, że ta waza ma 3000 lat...“

Upraszamy P. T. Czytelników o powoływanie się przy zakupnach na nasze ogłoszenia.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych, zagranicą 15 zł. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, telefon 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



TAM, GDZIE PANUJE JUŻ LATO... Gdy u nas zima zwleka z odejściem i rzeki skute lodami powoli ruszają, hen, na dalekiej Zelandji panuje już skwarne lato i słońce sieje gorący potok światła. — Zdjęcie przedstawia rybaka-Maorysa, który na morskim brzegu bawi się w rybołówstwo i w ten sposób przeczy złośliwym pogłoskom, jakoby mieszkańcy tej ziemi lubowali się li tylko w... ludzkiem mięsie.

Presse Photo — Berlin.